

- **Autor:** Ks. Wojciech Cichosz
 - **Tytuł:** *Czytelność aksjologiczna nauczyciela-wychowawcy*
 - **Źródło:** „Studia Gdańskie”, 2005/2006, t. XVIII-XIX, s. 157-161.
-

CZYTELNOŚĆ AKSJOLOGICZNA NAUCZYCIELA-WYCHOWAWCY

Jeśli nie znasz portu przeznaczenia, wiatry pomyślnie nie będą ci wiały.

[Lucius Annaeus Séneca]

Człowiek początku XXI w. może poszczycić się licznymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia. Błyskawiczny rozwój techniki, zdobycze z zakresu medycyny i technologii informatyczno-informacyjnej sprawiają, że przyszłość ludzkości jawi się optymistycznie (?)¹. Ale jednocześnie ten sam wzrost ekonomiczny powoduje daleko idące zmiany kulturowe, cywilizacyjne, jak również mentalne. Daje się zaobserwować coraz większe dążenie współczesnego człowieka do konsumpcji towarów i usług, której nie obwarowuje już żadna granica. Prawo popytu i podaży zaczyna dominować we wszystkich dziedzinach życia, dotycząc również samej istoty osoby ludzkiej, świata wartości i wychowania. W takiej przestrzeni powstają liczne koncepcje myślicieli i mącieli politycznych, społecznych i edukacyjnych. Przekonujemy się dziś o prawdziwości starożytnej maksymy, zgodnie z którą *témpora mutántúr et nós mutámur in illis* (czasy się zmieniają i my zmieniamy się w nich). To, co od wieków stanowiło zasadę, cnotę, cel oraz granicę, dzisiaj jest czymś daleko „wyzwolonym” i niejednoznacznym². Zwiastunem tych niepokojących zjawisk są obecnie: 1) zanegowanie ontologicznej różnicy pomiędzy dobrem i złem, 2) odrzucenie obiektywnej różnicy pomiędzy prawdą i fałszem, 3) zakwestionowanie zasady i celu, 4) negacja ontologicznego ukonstytuowania i struktury rzeczy.

Taka tragedia rozgrywa się na naszych oczach: upadają autorytety (*grands récits*); scjentyzm, hedonizm i pragmatyzm stają się zasadą życia; konsumpcyjno-emancypacyjna

¹ W. Cichosz, *Śladami wielkich filozofów*, Warszawa 2002; *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001; *Wychowanie – wolność – granica*, red. E. Wójcik, „Gdyński Kwartalnik Pedagogiczny”, 2003, nr 2, s. 49-52; *Tożsamość szkoły i katechety w obliczu współczesnych wyzwań kulturowych*, „Gdańskie Materiały Katechetyczne”, 2003, nr 11, s. 87-93; *Pasja etosu nauczyciela*, red. Z. Kropidłowski, „Universitas Gedanensis”, 2001, nr 2 (24), s. 49-57; *Czy szkoła katolicka może ulegać postmodernizmowi?*, w: *Wychowanie w szkole katolickiej*, red. A. Sowiński i ks. A. Dymer, „Szkoła Katolicka”, Szczecin 2000, s. 97-107.

² W. Cichosz, *Śladami wielkich filozofów*, dz. cyt., s. 15.

filozofia postmodernistyczna dostrzegalna jest na każdym kroku; w imię pluralizmu i tolerancji zanikają istotne różnice ontologiczne (programowy ateizm, manipulacja intelektualna i chaos terminologiczny), a człowiek – jak w filozofii Protagorasa – staje się miarą wszechrzeczy. W ten sposób znosi się w pewnym sensie koncepcję samego wychowania. Jeżeli bowiem pedagogika jest definiowana jako nauka o wychowaniu, to jedynym słowem bezspornym jest tutaj przyimek „o”.

Ten „dreszcz metafizyczny” zostaje wywołany u wielu. Gdy jedni „nową filozofię” uwielbiają za wolność, to drudzy przeklinają za relatywizm. Wychowanie chrześcijańskie *do wolności* staje więc w perspektywie tzw. postmodernistycznej „wolności od”. Widać to zwłaszcza teraz, gdy edukacja przeżywa głęboki i rozległy kryzys. Prelegent również jest „za” wolnością „do”, a nie wolnością „od”, albowiem lepiej być wolnym ze względu na dobro ważniejsze od samej wolności, niż pozostawać wolnym bez względu na wszystko.

1. ROZMYCIE AKSJOLOGICZNE

Zadania nauczycielskie i wychowawcze zawsze były przedmiotem szczególnej troski Kościoła, który w ten sposób realizuje nakaz Jezusa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...), uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” [Mt 28, 19-20]³. Wydaje się jednak, że dzisiaj ta troska jest jeszcze bardziej wzmoczona i konieczna. Nie tylko język, ale i cały świat wartości zaczynają tracić – z szybkością ciągu geometrycznego – swoje właściwe zadania. Mimo wszystko nie wolno tworzyć psychozy lęku i zagrożenia, ale starać się dostrzec realne – a nie urojone – niebezpieczeństwa. Nie wolno głośić rozpacz! Bóg prowadzi nas przez nowe meandry kultury i doświadczeń. Choć całe społeczeństwo, a w szczególności dzieci i młodzież, są poddani oddziaływaniu różnych opinii świata kiczu i sloganów, to nauczyciel, jak Dobry Pasterz, szuka owiec i bezpiecznie je prowadzi.

Należy jednak pamiętać, że toczący się spór o szkołę i wychowanie nie jest *sensu stricte* dyskusją znudzonych teoretyków. Dyskutanci stoją przed skomplikowanym dylematem wyboru wartości zasadniczych. Piłatowe *quid est veritas* wybrzmiewa szerokim echem po dziś dzień. Problem dotyczy odpowiedzi na pytanie: czy pozostać wiernym wyznawanym

³ Benedykt XV, *List Apostolski „Communes Litteras”* (1919); Pius XI, *Encyklika O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży „Divini Illius Magistri”* (1929); Pius XII, *Humani generis* (1950); Jan XXIII, *Mater et Magistra* (1961); Jan XXIII, *Pacem in terris* (1963); Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”* (1965); Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (1965); *Statuty III Synodu Gdańskiego. Misja ewangelizacyjna Kościoła Gdańskiego na początku nowego tysiąclecia, Posługa nauczania i wychowania*, Gdańsk 2001.

dotąd wartościom czy też poddać się prądowi przemian; zmierzać ku źródłom czy też nowym perspektywom; być wiernym klasyce czy awangardzie; opozycji czy syntezie? W kontekście powyższych pytań należy przypomnieć klasyczne pojęcie prawdy, która stanowi własność myśli sformułowanej jako sąd o tym, co jest, że jest⁴.

Wychowanie chrześcijańskie nie pozostawia w tej kwestii żadnych wątpliwości. Promuje wychowanie, które w centrum swoich zabiegów pedagogicznych stawia osobę ludzką, której mają służyć takie wartości jak: prawda, dobro, autorytet, samodyscyplina, wymaganie od siebie i innych, kształtowanie silnej woli i charakteru, pokora wobec świata i życia, uczciwość, sumienność i pracowitość⁵. Chrześcijański program wychowawczy odwołuje się nie tylko do pedagogiki personalistycznej⁶ i doświadczeń Kościoła, ale nade wszystko do Osoby Jezusa Chrystusa.

2. OD KLASYKI DO AWANGARDY

Od czasów starożytnej Hellady człowiek jawi się jako istota poznająca i teoretycznie formułująca sądy. Człowiek mądry to nie ten, który doznaje tylko wrażeń, który jedynie „gapi się” na otaczający go świat i potrafi coś wytworzyć, opierając się na posiadanym doświadczeniu. Jest nim ten, kto zna odpowiedź na pytanie „dla-czego” (*día ti*)? Gdy ludzie z doświadczenia wiedzą tylko, „że” coś ma miejsce, to ludzie mądrzy rozumieją „dla-czego”. Być człowiekiem mądrym, to rozumieć i znać przyczyny⁷. A zatem wobec współczesnych sporów i dyskusji nie można przyjmować postawy biernego obserwatora rzeczywistości. Wręcz przeciwnie, należy zdiagnozować współczesne choroby cywilizacyjne, by odrzucić fałszywe recepty na szczęście i rozpocząć właściwą terapię⁸. Według niektórych „nauce i wychowaniu musimy przywrócić nadrzędną rolę pytania dla-czego? – dopiero wówczas żyć i wychowywać będziemy z sensem”⁹.

⁴ P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Radom 2002, s. 78.

⁵ W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, dz. cyt., s. 199-209.

⁶ Pedagogika personalistyczna dostrzega w człowieku świat sam w sobie, który swe istnienie zawdzięcza Bogu, będąc stworzonym na Jego obraz i podobieństwo. Egzystencja ludzka jest więc darem, w który wpisuje się zadanie stawiania się na wzór Tego, z którego wzięła początek (*desiderium naturale in visionem beatificam*). Ten pierwiastek zarówno w antropologii, jak i w pedagogice personalistycznej jest traktowany jako priorytetowy (immanentność i transcendentność bytu ludzkiego). Jednym z największych współczesnych orędowników pedagogiki personalistycznej jest Jan Paweł II, który w swoich encyklikach, adhortacjach, listach, przemówieniach i homiliach podkreśla, że jej podmiotem jest osoba i dlatego jest nieporównywalna z jakąkolwiek twórczością dokonywaną względem martwej materii, stanowiącej jedynie przedmiot czynności.

⁷ W. Dyk, *Meandry myśli filozoficznej*, Szczecin 2001, s. 9.

⁸ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000.

⁹ P. Jaroszyński, dz. cyt., s. 337.

Obserwując reorientację pedagogiki ze *scire propter ipsum scire* (poznawać ze względu na samo poznanie; poznać, aby wiedzieć) na *scire propter uti* (poznać, aby korzystać) jesteśmy świadkami procesu ścierania się różnych cywilizacji. Utylitaryzm w sferze materialnej prowadzi do przekształcenia nauki w technologię, a w sferze humanistycznej – do przekształcenia pedagogiki w ideologię. Nie moralność, nie sztuka, nie religia, nie dziedzictwo greckie i rzymskie, nie chrześcijaństwo, ale właśnie nauka-technika jest dziś traktowana jako uniwersalny wkład Zachodu do kultury światowej. Fizyka metafizyczna (dlaczego? – *to know why*) została zamieniona na fizykę matematyczną (na pytanie *jak?* oraz *ile?* – *to know how*).

Antidotum może tu być klasyczne ujęcie nauki i kultury. Jak łacińska *cultura* oznaczała uprawę roli, tak Cynceron wskazywał na zachodzące podobieństwo pomiędzy uprawą roli a wychowaniem człowieka, mówiąc, że tak jak ziemię trzeba przygotować i pielęgnować, aby wydała plon, tak również człowiek wymaga odpowiedniej uprawy, aby wzrastały w nim cnoty i wyplenione były wady (*cultura animi* – kultura duszy). Kultura w sensie klasycznym jest uzupełnieniem braków natury (doskonaleniem) kierowanym za pomocą rozumu. Podmiotem i celem kultury jest zawsze człowiek. Wychowanie polegające na usuwaniu wad i zaszczepianiu cnót jest więc ciągłym dysponowaniem człowieka do tego, aby umiał kierować własnym życiem ku autentycznemu dobru. Kultura-wychowanie ma na względzie dobro człowieka w perspektywie całego jego życia, jak również osiągnięcia celu ostatecznego. Ta uprawa rozumu, aby sam następnie mógł uprawiać podmiot, którego jest władzą, ma dla życia człowieka znaczenie kluczowe¹⁰. Doceniając rolę i wagę nauki w kulturze, należy również widzieć jej źródła, granice i cel.

3. BUDOWANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KULTURY I CYWILIZACJI MIŁOŚCI

Wobec kontekście powyższych sformułowań można doświadczyć prawdziwości stwierdzenia, że powołanie nauczyciela jest dla niego darem i jednocześnie zadaniem. Nauczyciel zatroskany to przede wszystkim świadek, autentyczny entuzjasta, pasjonat, kochający to co robi, człowiek prawdziwy (odróżnia dobro od zła, prawdę od fałszu). Te cechy są dzisiaj priorytetowe, albowiem nie opisy rzeczywistości, nie mechanizmy kulturowo-socjologiczne zdecydują o przyszłości, ale świadectwo życia, tożsamość chrześcijańska i czytelność aksjologiczna nauczyciela *tu i teraz*.

¹⁰ P. Jaroszyński, dz. cyt., s. 323.

Arcymistrzowską intuicją wykazali się starożytni Grecy. W ich języku termin *schole* (łac. *otium*) oznacza odpoczynek, jednak nie odpoczynek fizyczny (gr. *anapausis*) w sensie wakacji, ale odpoczynek duchowy, polegający na przebywaniu wśród ludzi, którzy są dla siebie nawzajem życzliwi i wspólnie poszukują prawdy, dzielą się nią i radują się z jej odnalezienia. *Scholé* to również satysfakcja z pogłębienia się wzajemnych więzi i wspólnego przebywania. Można więc zaproponować dziesięć haseł-postulatów nowej kultury-wychowania:

1. Personalizm chrześcijański
2. Bóg Stwórcą i Panem życia
3. Postawa otwartości wobec innych
4. Apostolstwo wspólnot chrześcijańskich
5. Nieustanne samodoskonalenie
6. Tworzenie nowej przyszłości
7. Społeczny optymizm
8. Dystans wobec materializmu
9. Dokonywanie właściwych wyborów
10. Umiejętność świętowania

ZAKOŃCZENIE

Personalistyczne ujmowanie procesu edukacji i wychowania wskazuje na przechodzenie od modelu szkoły-instytucji do koncepcji szkoły-wspólnoty. Wychowanie staje się służbą: darem i zadaniem – dla rozwoju człowieka. Proponowane wychowanie do wolności szczególnego znaczenia nabiera w Nowym Testamencie. Jezus Chrystus własnym przykładem ukazał szkołę w duchu pro-egzystencji, czyli bycia dla drugich (czynienie daru z siebie). Bycie prawdziwym wychowawcą wymaga więc nie tylko odpowiedniego „przygotowania technicznego”, ale ukształtowania własnego człowieczeństwa. Jeżeli nauczyciel nie wzbudza zaufania, staje się tyranem. Młodzi XXI wieku nadal czekają na nauczyciela-mistrza, czyli kogoś, kto potrafi ich zafascynować.

SUMMARY

AXIOLOGICAL LEGIBILITY OF A TEACHER-EDUCATOR

Economic growth causes profound cultural, civilization and mental changes. The law of demand and supply is beginning to dominate all areas of life. The signs of alarming phenomena today are:

- negating the ontological difference between good and evil;

- rejecting objective difference between the truth and the false;
- questioning the rule and the aim;
- negating ontological constitution and structure of things.

Nowadays we can observe the decline of authorities: scientism, hedonism and pragmatism are becoming the rules of life. However, we should not turn to despair. A special task and gift is the calling of the teacher, who should first of all be the witness, an authentic enthusiast, a person who loves what they are doing, a true man distinguishing between good and evil and the truth from the false. Personalistic formulating of the process of education and upbringing points at the passage from the model of a school-institution to the concept of a school-community.